

Co w dwójce piszczy

październik 2007

numer 2

miesięcznik Gimnazjum nr 2 wydawany w ramach programu TO LUBIĘ

Z okazji Dnia Nauczyciela wszystkim NAUCZYCIELOM oraz PRACOWNIKOM SZKOŁY życzymy jak najmniej kłopotów z nami, satysfakcji z pracy oraz wygranej w totka. Tylko kto wtedy będzie nas uczył?

Między nami belferkami

Otwieramy nowy dział, który poprowadzą sami nauczyciele. Jak widzicie, będą w nim zabawne, a nawet czasami głupawe teksty, które pojawią się na różnych lekcjach. Mile widziane również gafy samych nauczycieli. Wszelkie tego typu wpadki ustne i pisemne prosimy zgłaszać do p. M. Pieńkowskiej, Natalii Mazur z 3A i Oli Dudanowicz z 1 A. Dziękujemy.

Tales z Miletu nauczał w nocy.

(Dla niewtajemniczonych – chodziło o osiągnięcia Talesa dotyczące roli Małej Niedźwiedzicy w nocnej nawigacji.)

W „jezioro Mamry” wyraz Bałtyk piszemy wielką literą.

Matejko namalował portret Kopernika na podstawie jego fotografii.

Sonet jest podzielony na dwie strony: czwartą i trzecią.

- W jaki sposób Roland umiera?
- Na końcu.

I coś z odmiany rzeczownika: Idę ze źrebię, mówię o źrebiu.

Nasze wspomnienia z wakacji

Wakacje, wakacje -to na co tak długo czekamy. Kiedy się zaczynają, mamy mnóstwo planów i marzeń, ale jak nadchodzi koniec zostają ciepłe wspomnienia.

W tym roku raz z drużyną siatkarską „SALOS” z Elku byłem na obozie sportowym w

Czarnej Górze. Mieszkaliśmy Koło Bukowiny Tatrzańskiej, w ośrodku o. Huberta Kasztelana „Dom Pielgrzyma w Czarnej Górze”. Mieliśmy tam halę sportową do siatkówki i koszykówki oraz bilard i dwa stoły ping-pongowe. Był czynny basen kąpielowy, zjeżdżalnia wodna, huśtawki dla dzieci. Niestety basen był pod gołym niebem, a pogoda w pierwszych dniach lipca nie dopisywała.

Codziennie mieliśmy dwa lub trzy treningi siatkówki więc nie było czasu na nudę. Nasze umiejętności siatkarskie z dnia na dzień rosły, a kondycja poprawiała się. Dwukrotnie wybraliśmy się do Zakopanego i chodziliśmy do upadłego po Krupówkach. Choć za każdym razem zmoczył nas deszcz, to nikt nie narzekał, bo torby były pełne pysznych oscypków i pamiątek. Kolejnego dnia, zdobyliśmy szczyt Trzy Korony i nie było to tak trudne, jak się spodziewaliśmy. Choć pod koniec niektórzy opadali z sił, to nikt nie żałował tego trudu, kiedy byliśmy już na samej górze i podziwialiśmy niesamowite widoki. Ostatniego dnia pobytu nie mogliśmy się oprzeć, aby nie wejść na szczyt Czarna Góra. Szybkim marszem dostarliśmy na miejsce w trzydzieści minut. Był tam duży, żelazny krzyż podobny do tego na Giewoncie. Jest to szczególny punkt spotkań wiernych z tamtej okolicy.

Po tych trzynastu wspólnie spędzonych dniach, choć każdy tęsknił już trochę za domem, nie mogliśmy się rozstać. Nasza drużyna naprawdę się zżyła i miałyśmy razem dużo zabawy i mnóstwo wspólnych tematów.

Teraz wiem, że najlepszym wypoczynkiem podczas wakacji jest sport i ciągły ruch. Czasem brakowało mi sił, by iść na trening. Teraz nie żałuję tego trudu, bo moja kondycja na pewno się poprawiła, a wspomnienia są bardzo miłe.



Międzynarodowe otwarcie

Elcki świat sportowy długo czekał na ten dzień. I oto 15.09 podczas otwarcia nowej hali sportowej na osiedlu Baranki odbył się międzynarodowy mecz piłki ręcznej pomiędzy młodzieżą z Gimnazjum nr 2 w Elku i młodzieżą z Niemiec. Wszyscy byli podekscytowani grą. W obu drużynach było widać dużego ducha walki. Niestety drużyna niemiecka wygrała wynikiem 21:10. Nikt nie czuł urazy, ponieważ to była zabawa. Co ciekawe, nasza reprezentacja miała mieszany skład, ponadto wspólnie trenowała zaledwie kilka dni. Widać było, że młodzi Niemcy trenowali dużo i solidnie. Zrobili duże postępy. Po ciekawym i ciężkim meczu przybyli goście zostali zaproszeni na pyszny poczęstunek.

Sama hala wygląda okazale. Jest pełnowymiarowa, z trybunami na 600 widzów, pełnym zapleczem sanitarnym. Przed halą znajduje się parking. Tylko pozazdrościć...

Darek Chełmiński kl. 3B

Sprzątaj z nami

Dnia 4 września 2007r. wybraliśmy się na sprząatanie świata. Ze szkoły wyruszyliśmy o godz. 8'30, zabierając ze sobą worki na śmieci i rękawice.

Naszymi opiekunami byli p. Elżbieta Labuda i p. Jarosław Świdorski.

Pogoda dopisywała, więc na miejsce dotarliśmy pieszo. Sprzątaliśmy śmieci z lasu położonego obok Żabiego Oczka. Najczęściej były to plastikowe butelki, opakowania po słodyczach lub resztki jedzenia. W naszych workach znalazły się również kawałki zbitego szkła i foliowe torebki, które w przeciwnym razie rozkładałyby się w lesie przez setki lat.

Po wypełnieniu kilkunastu worków odpadami urządziliśmy ognisko. Piekliśmy kielbaski i śpiewaliśmy piosenki. Do domów wróciliśmy około godz. 13'00. Mimo iż odczuwaliśmy zmęczenie, byliśmy bardzo zadowoleni, że mogliśmy wziąć udział w akcji sprzątanía świata i choć trochę przyczynić się do zadbania o czystość naszej planety.

Aleksandra Dudanowicz i Patrycja Makowska z kl. 1A.

ZA MUNDUREM PANNY SZNUREM ...

Czy koniecznie?

...Tak ten tytuł mógłby podnosić na duchu niejednego ucznia szkoły podstawowej lub gimnazjum. Jedni je chcieli, inni byli nastawieni do nich wrogo. Wraz z ich nadejściem pojawiło się wiele dylematów. Czy nie ograniczą swobody? Czy będziemy w nich w miarę ludzko wyglądać? Niestety, młodzieży do dyskusji na tego typu tematy nikt nie zapraszał. Zdecydowano i już. Od roku szkolnego 2007/2008 w każdej publicznej szkole podstawowej i gimnazjum jest wprowadzony nakaz noszenia przez uczniów mundurków.

Rozpoczął się zatem wyścig różnych firm, które chciałyby sprawić wdianka z jak najporządniejszego materiału i za najkorzystniejszą cenę. Proponowały różne projekty. I tak, jednej szkole dostały się bluzy, innym kamizelki, a tamtym marynarki. W naszym gimnazjum podobno rodzice mieli decydować o fasonie, który będzie trendy w całym G2. Mundurki są i to nie najgorsze w porównaniu do tych, które są wizytówkami innych szkół. Mianowicie w Gimnazjum nr 2 w Elku, jak wszyscy dobrze wiemy, chodzi się w błękitnych, białych tudzież granatowych koszulach z kołnierzykiem. Na to atramentowy pulowerek, bez rękawów, wycięty w szpic. Smaczku temu wszystkiemu dodaje bardzo patriotyczny symbol, konkretniej biało-czerwona obwódka podkreślająca serek pod szyją. Urocze. Mimo iż brzmi to nie najlepiej, uczniowie naszej szkoły nie są tak strasznie skrzywdzeni.

Nie chcąc opierać artykułu jedynie na swoich poglądach, postanowiłam przeprowadzić kilka krótkich wywiadów z uczniami z różnych szkół. Wszystkim zadałam te same pytania. A odpowiedzi możecie porównać sobie sami. Przedstawiciel naszego gimnazjum, uczeń klasy III a, który pragnął zachować anonimowość, następująco odpowiedział na zadane pytania. Jego punkt widzenia był całkiem obiektywny.

N.M : Co sądzisz generalnie o wprowadzeniu mundurków do szkół?

Anonim: Moim zdaniem są kompletnie niepotrzebne. Patrząc na realia Polski i to że uczniowie mieli znikomą wpływ na ich wygląd.

N.M: Czy mundurki, które obowiązują w twojej szkole są wygodne?

A: Owszem są, ale nie ma możliwości, aby dokupić drugi komplet. Po kilku praniach materiał się kulkuje, więc to, jak będą wyglądać za dwa, trzy miesiące nie prognozuje najlepiej.

N.M: Czy twoim zdaniem w przypadku tego typu mundurków mogłoby się sprawdzić często wyrysowane na murach hasło "za mundurem panny sznurem"?

A: Z całą pewnością nie.

N.M :Kto prezentuje się lepiej w mundurkach ? Dziewczeta czy chłopcy?

A: Zdecydowanie chłopcy.

N.M :Dlaczego?

A: Na dziewczynach te pulowerki wiszą jak worki. Niewiele daje dodatkowe zwężanie. Materiał jest kiepski, szybko się rozciąga.

N.M :Co myślisz o umundurowaniu w innych szkołach? Czy to nasze jest ładniejsze, bardziej praktyczne?

A: Mogę się wypowiedzieć jedynie o mundurkach z Gimnazjum nr 3 i 1. W Trójce są bardzo fajne. Konkretnie to bluzy z kapturem i T-shirty. Co więcej, można było kupić po parę sztuk, przed początkiem roku. Jeśli chodzi o G1, z tego, co wiem, tam będą obowiązywały bluzy dzinsowe, aczkolwiek uczniowie będą nosić je dopiero w drugim półroczu. W porównaniu z tym nasze bardziej mi się podobają. Ale gdybym mógł zaprowadzić w nich jedną małą zmianę, to na upalne majowo-czerwcowe dni zamiast koszul z kołnierzykiem wprowadziłbym podkoszulki z krótkim rękawem. Z uwagi na to, że kamizelki są zrobione z materiału ciepłego, o kolorze szybko nagrzewającym się.

N.M : Gdybyś miał sobie sam wybrać mundur, co by to było?

A: Wariant, który zaproponowano w Granatowym Gimnazjum.

Kolejną zaproszoną przeze mnie do wywiadu ofiarą był Marcin z gimnazjum na Konieczkach, z klasy II. W tym przypadku śmiało można powiedzieć, że prezentuje on bardzo skrajny pogląd odnośnie reformy. A w swoich wypowiedziach jest bardzo stanowczy i zdecydowany. Okazuje się, że mimo pochlebstw kierowanych z innych szkół, sam użytkownik nie jest zadowolony. (Odpowiedzi ponumerowane, w zgodzie z kolejnością pytań.)

- 1.- Mundurki to beznadziejna sprawa. Nikomu one w szkołach nie są potrzebne.
- 2.- Są niewygodne i obwisłe.
- 3.- "Za mundurem panny sznurem"? Śmieszna jesteś. Jasne, proste i logiczne, że w tym wypadku na pewno nie.
- 4.- W mundurkach nikt nie wygląda ani lepiej ani gorzej. Wszyscy tak samo. Tak samo źle i bez wyrazu.
- 5.- W moim gimnazjum mundurki są tragiczne, tak jak w innych szkołach.
- 6.- Najlepiej żaden.

Mikołaj z G4 tłumaczył:

- 1.- Sądzę, że nie jest to dobry pomysł, który zresztą nie wywiązuje się z tego, do czego miał służyć, czyli m.in. zatarciu różnej sytuacji finansowej uczniów.
2. i 4.- Nie wiem, bo nie noszę. Wyglądają na wygodne. To luźne, granatowe bluzy. Jednak moim zdaniem powinno się wprowadzić zupełnie inne dla dziewczyn, bo te, które mamy, są raczej na wzór zwykłej bluzy sportowej dla chłopców.
- 3.- Nie ma mowy.
- 5.- Nie wiem, nie widziałem innych.
6. W sumie podobną bluzę do tej, którą mamy, tylko dodałbym kaptur, parę detali i wyrzucił herb szkoły z przodu.

A jak na mundurki zareagowali rodzice? Jakie jest ich zdanie?

Pani Hanna:

- W moim przekonaniu jest to dobra idea. Mundurki eliminują po części coś, co ja zarówno jako rodzic i nauczyciel nazywam szkolną rewią mody. Nie ma gołych pępeków, nadmiernie wyeksponowanych ramion i dekoltu. Uczniowie choć trochę obniżą swoje wygórowane mniemanie o własnej osobie i mniejszą wagę będą przywiązywać do tego, w co są ubrani, bo wszyscy będą wyglądać w miarę podobnie.

Pan Mariusz:

- Optymalna sprawa. Czemu tylko my za młodu mieliśmy się męczyć? Teraz jest choć odrobinę sprawiedliwiej.

Jak widać, zdania w tej sprawie są podzielone. Jednak tu niestety dorośli mają decydujący głos i żeby wyjść na swoje, trzeba się podporządkować. W myśl hasła, które głosi jeden nauczyciel z naszego gimnazjum: „W szkole nie ma demokracji”. Co do hasła "za mundurem panny sznurem", to wydaje mi się, że każda panna ma już swój typ munduru, za którym gania, niekoniecznie tym oficjalnym.

Natalia Mazur

Przemówienie

końcoworoczne

Drodzy Nauczyciele! Koleżanki i Koledzy! Minęły trzy lata wspólnej nauki, trzy lata pracy, kłopotów i zmartwień, ale także radości. Spędziliśmy ze sobą chwile, których nigdy nie zapomnimy. W pamięci, zarówno naszej, jak i Szanownego Grona Pedagogicznego pozostaną głównie te dobre momenty. Pragnę, byśmy wszyscy tutaj zgromadzeni mogli powiedzieć, że te trzy lata nie były zmarnowane, że wszyscy się czegoś nauczyliśmy, że idziemy dalej przez życie bogatsi nie tylko w wiedzę, ale też w nowe doświadczenia.

Szanowni Nauczyciele! Mam nadzieję, że wszystkich uczniów odchodzących z tej szkoły w tym roku będziecie dobrze wspominać, że mimo kłopotów, jakie przysporzyliśmy, będziecie żałować, że to już koniec. Pomagaliście nam w zdobywaniu wiedzy. Byliście przewodnikami po zagadkach tego świata. Przez wiele godzin cierpliwie tłumaczyliście różne problemy. Sluchaliście naszych, niejednokrotnie głupich, pytań i odpowiadaliście ze spokojem, nie śmiejąc się, rozumiejąc. Ktoś powie, że to była tylko Wasza praca, za którą dostawaliście wynagrodzenie. Jednak my dziękujemy za dobre wykonanie tej nie tylko, ale aż pracy. Dziękujemy za to, że mając tak wielki wpływ na naszą przyszłość, nie zmarnowaliście nam jej, a wręcz przeciwnie. Dzięki Waszej pomocy możemy w nią odważnie patrzeć, nie bojąc się tego, co przyniesie. Za to i za wiele, wiele więcej dziękujemy. Pozostają nam tylko słowa, bo w żaden inny sposób nie możemy wyrazić naszej wdzięczności. Mamy nadzieję, że to, iż dobrze w życiu wykorzystamy zdobytą od Was wiedzę, będzie swego rodzaju odwdzięceniem się za Wasz trud. Jednak na razie pozostaje nam tylko powiedzieć: „dziękujemy!”.

Koleżanki i Koledzy! Bardzo szybko upłynęły te trzy lata w gimnazjum. Teraz pójdziemy do różnych szkół, później zamieszkamy w innych miastach, ale mam nadzieję, że ten czas wszyscy będziemy zawsze dobrze wspominać. Wiele razem przeżyliśmy. Razem się uczyliśmy. Spędzaliśmy ze sobą mnóstwo godzin, poznając się każdego dnia coraz lepiej. W tym czasie zawiązało się dużo przyjaźni, które, mam nadzieję, przetrwają jeszcze wiele lat. Życzę Wam wszystkim powodzenia w wyborze szkoły średniej, studiów, pracy. Obyśmy wszyscy, gdy spotkamy się za kilka, kilkanaście lat, mogli powiedzieć, że osiągnęliśmy w życiu to, czego chcieliśmy.

Kamila Michalak kl.IIIa

Kochani Nauczyciele, Drodzy Uczniowie !

Tak szybko minęły te trzy lata nauki w gimnazjum. Dziś nadszedł czas, aby się pożegnać i podziękować za wspólnie spędzone chwile.

Szanowni Pedagodzy, w imieniu wszystkich absolwentów dziękuję Wam za trud włożony w nasze wychowanie i kształcenie. Wybaczcie, że czasem bywaaliśmy niegrzeczni, ale młodość to najciekawszy, najpiękniejszy i jednocześnie najtrudniejszy okres w życiu każdego człowieka. Dlatego też nieraz zdarzyło się nam przeszkadzać w prowadzeniu lekcji, być nieposłusznym, za co teraz z głębi serca przepraszamy.

To Wyście uczyli pisanie równań chemicznych czy rozpoznawania procesów fonetycznych. Kończąc gimnazjum, jesteśmy bogatsi w wiedzę o świecie, zachodzących w nim przemianach. Byliście nie tylko wspaniałymi wykładowcami, ale również wychowawcami. To tu wpajano nam zasadę uczciwości, pracowitości, rzetelności. Będziemy więc o Was zawsze pamiętać i mile Was wspominać przez wszystkie lata. Życzymy wielu sukcesów w dalszej pracy zawodowej, pogody ducha i wytrwałości. Pozwólcie, że za wszystko podziękuję Wam słowami zamieszczonymi w książce „Wyjątkowemu nauczycielowi “ :

„ Dzięki Tobie nauka to nie tylko ciężka praca,

Lecz także przyjemność.

Dzięki Tobie odkrywam swoją wartość.

Dzięki Tobie odkrywam co potrafię robić najlepiej –

I mogę robić to jeszcze lepiej.

Dziękuję Ci, że jesteś osobą, której mogę zaufać –

i do której mogę się zwrócić, gdy życie staje się trudne.”

Teraz natomiast swoje słowa pragnę skierować do Was, Drodzy Rówieśnicy. To w tym gimnazjum narodziła się między nami przyjaźń, nawet pierwsza miłość. Jednoczyły nas nie tylko rozmowy w czasie przerw, ale również dyskoteki, biwaki, wycieczki i ogniska. Życzę Wam, byście w szkole średniej wytyczali sobie szczytne cele i konsekwentnie dążyli do ich realizacji. Wyrośnięcie na dobrych i mądrych ludzi, bo takich właśnie obywateli potrzebuje nasza ojczyzna.

Kończąc swoje przemówienie, życzę Wam, Kochani Nauczyciele, udanych wakacji, a Wam, Koleżanki i Koledzy, dostania się do wymarzonych szkół średnich. Dziękuję za uwagę.

BARANKI NA HALE

Kilka tygodni temu na elckim osiedlu Baranki miało miejsce uroczyste otwarcie nowo wybudowanej hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 5. Z okazji tego wydarzenia na towarzyski mecz zaproszono znakomite, pierwszoligowe drużyny piłki siatkowej - AZS Olsztyn i Delecta Bydgoszcz. Miało to nadać imprezie prestiżu i spełniać funkcję promocyjną dla naszego miasta. Stawili się tu nawet trzej zawodnicy z kadry narodowej, grający, na co dzień w Olsztynie, jednak nie mogliśmy podziwiać ich na boisku. Wojciech Grzyb, Grzegorz Szymański i Paweł Zagubny, twierdzili, że są bardzo zmęczeni po ostatnich reprezentacyjnych występach w Moskwie. Zapewniali, że nasza sala jest bardzo przestronna i wygodna. Cieszyli się, że w naszych stronach jest duże zainteresowanie siatkówką i obiecali, że w połowie września, 2008r. przyjadą na trzydniowy memoriał prof. Wiktora Wawrzyczka, który odbędzie się właśnie na naszej hali. Organizatorami będą Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie oraz Urząd Miasta w Elku. Kadrowicze, powiedziawszy kilka ciepłych słów, rozdali pojedyncze autografy i wyszli. Natomiast na parkiecie pojawił się zawodnik, który można by rzec posmakował już gry w reprezentacji narodowej, jednak w trakcie spotkania nie popisywał się szczerze mówiąc jakimiś nadzwyczajnymi umiejętnościami tudzież doświadczeniem. Ale trzeba mu przyznać jedno, wzrost to chłopak ma. A na żywo wydaje się jeszcze wyższy.

Sam mecz był bardzo ciekawy. Pierwszy set bez dwóch zdań należał do olsztynian. Jednakże, jest do drużyna młoda i jeszcze z sobą niezgrana. Grali oni bez swoich kluczowych zawodników. Najlepszym dowodem na to były trzy kolejne przegrane sety. Niestety, wbrew woli wszystkich, którzy znaleźli się tego wieczoru na mosirowskiej hali, pomimo tak gorącego dopingu, który towarzyszył praktycznie każdej rozgrywanej piłce po stronie AZS-u, zwyciężyli zawodnicy z Bydgoszczy. Mimo tej porażki gospodarzy, trzeba przyznać, że widowisko było bardzo udane. W przerwach między setami, publiczność zabawiła grupa taneczna z Gimnazjum nr 4 w Elku, na czele z nieopanowanym przedstawicielem płci męskiej. Fragment ich tańca możecie zobaczyć tu: <http://pl.youtube.com/watch?v=STCUsAlbmUo> lub na stronie www.youtube.com, pod hasłem "Siwik na meczu".

Sport to dobra sprawa i naszym zdaniem powinna być szerzej propagowana na terenie Elku. Nowo wybudowana hala jest jakby sygnałem, że może zaczyna się coś dziać. Jednak po cóż nam obiekty, kiedy nie mamy na tyle dobrych drużyn, które byłyby zdecydowanie lepszą wizytówką naszego miasta aniżeli budynki. Miejmy jednak nadzieję, że na infrastrukturze się zaczyna.

Natalia Mazur i Natalia Labuda

PRZEMÓWIENIE KONCOWOROCZNE

Drodzy uczniowie! Chyba każdy z was wie, że dzisiejszy dzień jest ostatnim waszej gimnazjalnej edukacji. Wielu cieszy się całym sercem, że nie będą musieli przez kolejne dwa miesiące wstawać rano aby zdążyć na pierwszy dzwonek. Inni natomiast smućą się, gdyż właśnie dziś widzą wiele kolegów i koleżanek po raz ostatni. Po gimnazjum wasze drogi się rozchodzą. Większość z was pójdzie do szkół ogólnokształcących, w których waszym celem będzie pomyślne zdanie matury. Mam nadzieję, że nasza kadra nauczycieli i pedagogów szkonych, wzbudziła wasz szacunek, oraz wkładając całe swoje serce w prowadzenie lekcji, pomogła wam się przygotować do testu kończącego trzecią klasę gimnazjum i uzyskać promocję do następnej klasy z jak najlepszymi wynikami na świadectwie.

Chciałbym również pogratulować uczniom, którzy brali udział w olimpiadach przedmiotowych, jak i innych konkursach. Ucząc się godzinami, pomogliście nie tylko sobie, pogłębiając swoją wiedzę i zwiększając szanse na dostanie się do wymarzonej szkoły, ale również naszej szkole. Dzięki waszym osiągnięciom Gimnazjum nr 2 w Ełku dostało wiele cennych pomocy dydaktyczno-naukowych, które z pewnością posłużą młodszym rocznikom.

Specjalnie podziękowania i wyrazy uznania kieruję do Krystiana Kropwnickiego. Przez trzy lata nauki w gimnazjum został laureatem olimpiad przedmiotowych aż dziewięć razy. Swoją ciężką pracą zasłużył na wasze brawa w dowód uznania.

Kończąc moje przemówienie, chciałbym wam serdecznie życzyć spokojnych i bardzo ciekawych wakacji, i aby przynajmniej część z was odwiedziła swoich wychowawców i podzieliła się wrażeniami z nowej szkoły podczas pierwszych tygodni roku szkolnego. Teraz czas na pożegnanie się we własnym gronie. Dziękuję bardzo za uwagę i do rychłego zobaczenia!

Krystian Kropwnicki III A

Wkład redakcji:

Natalia Kozur
Natalia Loubuda
Przemek Nierciszencki
Darek Chełmiński
Patryk Negusynowicz

Ola Dudanowicz
Patrycja Makowska
Marta Szulgo
Ola Wozniak
Kamila Mroziowska